

Tak musi być

Zipera

Ten kawał pogrążony w smutku
Posłuchaj tego skutku
Życia zebrane prawdy
Doświadczenia przeżycia
Ja sam
Nie jestem wzorcem do naśladowania
Co było to się nie odstanie
Narkotyki z mózgu pranie
Niejedna młoda dusza na tym przestanie
Za daleki ledwo dojrzał już ma straty
Dobre gadanie złe mniemanie
Małolaty na rejonie po czternaście lat
Wybierają jaranie
Raz samar wrywanie
Dwa żeby mieć na gównu hajs
To wszystko kurwa szajs
A życie trwa
W domu bida nędza
On na ulicy młodość życia spędza
On się nie opierdala nie oszczędza
Za nic chłopak nie zna wszelkich granic
Bo nie ma nic
Dlaczego
Dlatego za grosz poczucia winy
Nie ma wobec siebie samego
Tak się ma tak
Nie lekceważ tego
Ta Zipera
Tak musi być
Otwórz oczy przejrzyj świat
Ponieważ sprawiedliwości w nim brak
Ref. Gówniane podejście niewarte ani grosz
Ktoś poda ci rękę o nic więcej nie proś
To kwestia przetrwania w świecie zwanym podłość
Więc muszę podjąć decyzje słuszną
I obserwować świat z tego samego punktu
Właśnie tak [ta] właśnie tak [ta]
Aż do skutku x2
Zainfekowani chaosem miast zameldowani
Wśród warstw społecznych klas
Wtopiony w rzeczywisty obraz kłamstw
Śpiesz się powoli nie wszystko naraz
Skarż grabe każdy złapałby za całość zaraz
Gdyby mógł
A ja według własnym formom
Zipera normom
Zbierasz nie zbieram wybuch korbo
Starcia z obcą psychiką
Kierować się statystyką
Nie dla mnie
A w blokach żerują kanalje
Na plastikiem bijące gównem maksymalnie
Ocknij się
Nie pomoże detoks nie
Paranoja przemoc lęk
Na zdrowiu uszczerbek
Bez względu na wiek

Czy tak musi być w tym sęk
Sięgam wzrokiem dalej
Widze nura
Całe życie na powierzchni hula
Wymiot
Doczekał nocleg rudera dziura
Wyrode która opuszczone gład
I młodo postura tak
Ref.
Jest co ma być
Życ trzeba
Nie ma przebaczyć bo się nie przelewa
Ogrzewa mnie Ewa i ciepło rodziny
Reszta to przyczyny czy to źle
Czy winny czy nie
Wiesz nie mnie to oceniać
Wszystko to sprawa sumienia
Bez wątpienia to zmienia element zaskoczenia
Kto to docenia
Ten przeznaczenia się nie boi
Za chwilą gonisz
Zatrzymaj się pomyśl
Atakujesz czy się bronisz
Co byś nie robił
I tak krew uronisz
I tak ma być
Obyś wiedział co robisz
Jak żyć ćwicz licz się z tym
Byś był kimś
Dziś pomyśl co ma być później
Bo w życiu bywa różnie
Próżne działania
Niesłuszne osady
To zasłania własne poglądy
Bądź mądrym rozumiesz czy nie
Weź ile zdołasz unieść na swe barki
Bo kolejne walki o miejsce w hierarchii
Czas pokaże
Jest co ma być
Tak musi być
Na razie
Ref.
Tanio stracić młodość to błąd
[Tak tak musi być
Życia skazy skazy
Własne drogowskazy
Własne drogowskazy
Tak tak musi być]